Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr 30.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 28 marca 1946 r. Nr. 38

BRUNON RICHERT.

U źródeł nieporozumień

Antagonizm między tubylczą ludnością kaszubską a ludnością napływową był na samym początku obecnej naszej niepodległości wielki. Fałszywe informacje prasy podziemnej w Generalgouvernement spowodowały, że z chwilą oswobodzenia Kaszubów wylała się na nich fala zarzutów. Im niższy był poziom umysłowy i wyrobienie polityczno-narodowe danej jednostki, tym bardziej ostre i urojone były zarzuty. Przy czym nieraz nie chodziło o interesy narodowe, ile raczej o wywłaszczenie z mieszkań, sklepów lub innego mienia. Ale ten okres już minął. Trzeba sprawiedliwie przyznać, że wielu z tych co wówczas organizowało te nagonki na lud kaszubski, dzisiaj są innego zdania i nie mają słów uznania dla patriotyzmu i pracy Kaszubów.

Jednak dość poważne różnice trwają nadal. Mają one swoją podstawę w samym specyficznym charakterze i psychice Kaszubów. Bardzo pożądanym i właściwie pierwszym krokiem do wzajemnego zbliżenia obu grup byłoby uświadomienie sobie tych cech duszy kaszubskiej.

Niewątpliwie trzeba stwierdzić istnienie Kaszuby, jako odrębnego Polaka. Na odrębność tą złożyły się przede wszystkim przyczyny polityczne. Długa niewola nie pozostała bez echa. Wprawdzie lud kaszubski zachował wiernie mowę swoich przodków w jej przepięknej starej szacie, zachował swą dawną plemienną kulturę, lecz pewne cechy nowego środowiska, jakim było państwo pruuskie, wyryły także swe piętno na psychice Kaszubów. Będąc obiektywnym, cechy te niezawsze są ujemne. Ślady tych wpływów drażnią naszych rodaków z innych dzielnic, lecz zapominają, że środowisko austriackie i rosyjskie u nich także nie przeszło bez śladu. By nie urażać nikogo, nie będziemy cytowali przykładów.

Na psychikę i kształtowanie się duszy kaszubskiej wpłynęły również inne czynniki, jak: warunki społeczno-gospodarcze, praca na nieurodzajnej glebie, twardy klimat, ciężka praca na morzu, styl życia właściwy szczepom północno-zachodniej Słowiańszczyzny.

Wszystko to sprawiło, że Kaszuba jest raczej twardy, milczący, skromny, ale drażliwy, bezceremonialny, pracowity, bardzo zacięty, mniej uczynny, zato solidniejszy i oszczędniejszy. W porównaniu z nim rodak z głębi Polski jest obdarzony większą uczuciowością, fantazją i elokwencją, skłonnością do samochwalstwa, lubuje się w szarmantarii, w znanym „całuję rączki" i „padam do nóżek", a równocześnie brak mu często poczucia czasu i słowności, zapał jego bywa bohaterski, ale krótkotrwały w pracy jest mniej wytrzymały.

Jeszcze na dwa momenty chciałbym wskazać, które budzą pewne zastrzeżenia u powierzchownych obserwatorów życia Kaszubów.

Pierwszym z nich jest niezaprzeczalne obojniactwo kulturalne u Kaszuby. Wyższa technika, organizacja życia społecznego i pracy u niemców pozostawiły swój wpływ. Natomiast w Polsce zbyt często raził prymityw cywilizacyjny. Po powrocie Kaszubów na łono Macierzy w r. 1920 prymityw życia i niższy poziom cywilizacji innych części Polski razi Kaszubów. Ale znów z drugiej strony z Polską łączyło Kaszubów ustawiczne poczucie wspólnoty narodowej, język, obyczaj. Na tym tle wyrasta skomplikowana często dwoistość duszy Kaszuby. Nie jest to wina ani Polski ani Kaszubów — tak już splotły się warunki dziejowe.

A teraz drugi moment. Kaszubi przez długi czas byli poza zasięgiem oddziaływania kultury ogólnopolskiej. W okresie tworzenia się kultury ogólnopolskiej nie dali w nią swego wkładu, ani też z niej nie korzystali przez długi okres czasu. Żyli na stopniu swej kultury plemiennej, z niej czerpali i ją budowali. Dlatego dziś nie wolno nikomu im jej wydzierać. Niech się nikt nie dziwi, że Kaszubi tak są przyzwyczajeni do swojej mowy i tak ją kochają. Każdemu Kaszubie jest bardzo drogie, wszystko co kaszubskie. Wprost przeciwnie, należy popierać dążenie młodej inteligencji kaszubskiej, która pracując nad rozwojem rodzimej kultury kaszubskiej, jednocześnie bogaci kulturą ogólnonarodową o nowy czynnik i nowy bogaty składnik. W ten sposób Kaszubi sami chcą naprawić błąd historii.

Na zakończenie chcę zaznaczyć, że rozważania moje nie wyczerpują tematu, lecz z drugiej strony sądzę, że zasadnicze problemy zostały poruszone.

Sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęta

LONDYN (obsł. wł.). W dniu 25-go marca br. w New Yorku otwarta została nowa sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ, której prace będą obecnie ciągłe i nieprzerwane „dla zachowania po wszelkie czasy pokoju świata". Zebrani przy stole w kształcie podkowy delegaci 11 narodów, którzy tworzą Radę Bezpieczeństwa rozpoczęli obrady w duchu zaufania i wiary w powodzenie swoich prac.

Nastrój ten uwidocznił się w przemówieniach powitalnych ministra Byrnesa, burmistrza New Yorku, Odweyera i gubernatora stanu New York, Deweya.

NEW YORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek o godz. 11-ej rano i niezwłocznie przystąpiła do rozważania sprawy Iranu. Przewodniczący Rady Taichi odczytał dwa komunikaty z Iranu w sprawie obecności wojsk radzieckich w Iranie po czym wygłosił przemówienie delegat ZSRR Gromyko, oświadczając, że rokowania między Persją i ZSRR rozpoczęły się 2 marca i doprowadziły do zawarcia umowy, na podstawie której ewakuacja wojsk radzieckich zostanie zakończona w ciągu 5—6 tygodni. wobec czego zażądał zdjęcia sprawy z porządku obrad. Byrnes sprzeciwił się propozycji Gromyko i stwierdził, iż „nie może zgodzić się z poglądem rządu radzieckiego lub poprzeć wniesienia poprawki do porządku dziennego". Byrnes oświadczył ponadto, że Iran nie wycofał swojej skargi, a poza tym, „jeżeli to, co ambasador radziecki mówi o umowie jest prawdą, delegaci radzieccy i irańscy powinni formalnie oznajmić Radzie fakt, że została zawarta umowa"

Wielka Brytania poparła żądanie Stanów Zjednoczonych, ażeby wszelka umowa między Związkiem Radzieckim a Iranem została w pełni przedłożona Radzie.

Ambasador polski profesor dr. Oskar Lange zwrócił uwagę, że druga strona w omawianej umowie nie została jeszcze wysłuchana powstaje więc pytanie, w jakiej formie należy zażądać oświadczenia rządu irańskiego. Lange postawił wniosek o zdjęcie sprawy z porządku dziennego tego zebrania.

Gromyko raz jeszcze zabrał głos i powiedział: „Przemawiam oficjalnie w imieniu rządu radzieckiego, oznajmiając o załatwieniu zatargu irańskiego".

Wykrycie spisku antyrządowego na Słowaczyźnie

LONDYN. (BBC). Według oficjalnego komunikatu czechosłowackiego ministra spraw wewnętrznych, nadanego w sobotę wieczorem przez radio praskie, na Słowaczyźnie aresztowano ok. 100 osób pod zarzutem udziału w przygotowaniu zbrojnego powstania przeciw rządowi czechosłowackiemu.

Komunikat stwierdza, że zamierzone powstanie było inicjowane i kierowane z zagranicy, a odpowiedzialność za nie spada na członków t. zw. gwardii Hlinki i popleczników b. rządu ks. Tuki. Na czele spisku miał stać prof. Piekowicz, jezuita, z pochodzenia Słowak, który został aresztowany.

Zwłoki Paderewskiego wrócą do Polski serce pozostanie w Ameryce

Polonia amerykańska, wykonując przedśmiertelną wolę Ignacego Paderewskiego, czyni przygotowania do przewiezienia zwłok Wielkiego Polaka do kraju.

Zwłoki te, spoczywające obecnie na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie, sprowadzi do Polski komitet, na czele którego staną reprezentanci Rzeczypospolitej i Polonii amerykańskiej.

Serce Paderewskiego pozostanie w Ameryce. Dowództwo Armii Polskiej w USA dostarczy srebrną urnę, w której serce Wielkiego naszego Rodaka spocznie na jednym z cmentarzy katolickich w ziemi Waszyngtona.

Wojska Radzieckie rozpoczęły ewakuację Persji

LONDYN. (Obsł. wł.). Według depeszy z Teheranu, oznajmiono oficjalnie w tym mieście, że wojska radzieckie rozpoczęły ewakuację Persji.

LONDYN. Oznajmienie radia moskiewskiego o zamierzonym wycofaniu wojsk z Persji zostało powitane jako pierwszy promyk nadziei na rozwiązanie problemu.

Marszałek Rola-Żymierski w Gdyni

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Rola-Żymierski przyjechał wczoraj do Gdyni, gdzie dokonuje inspekcji Marynarki Wojennej.

Ostatnia sesja Ligi Narodów

LONDYN. (Obsł. wł.). Jak donosi radio szwajcarskie 40 państw zostało zaproszonych na ostatnią sesję Ligi Narodów do Genewy na dzień 6 kwietnia. Na sesji tej ma być omówiona sprawa przekazania działalności i majątku Ligi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Hoover u Papieża

BRUKSELA. (Obsł. wł.). Po rozmowie, przeprowadzonej z papieżem Piusem XII b. prezydent Hoover oświadczył, że jest zadowolony z dokonanej wymiany zdań.

Doświadczenia z bombą atomową odłożone

WASZYNGTON. (PAP). Prezydent Truman oświadczył, że doświadczenia z bombą atomową zostaną odłożone na 6 tygodni.

Sekretarz do spraw prasowych prezydenta, Charles Ross, zaznaczył na konferencji prasowej, że nie sądzi, aby odroczenie to miało znaczenie polityczne. Zostało ono wywołane faktem, że wielu członków kongresu chciałoby przyjąć udział w doświadczeniach, a ze względu na nawał pracy nie mogłoby tego uczynić w pierwotnym terminie.

Dlaczego Niemcy nie skonstruowali bomby atomowej

NORYMBERGA. — Grupa uczonych niemieckich, którzy zajmowali się podczas wojny badaniem źródeł energii atomowej i byli ostatnio pod ścisłym dozorem alianckim internowani zagranicą, powrócili do Niemiec i znajdują się w strefie okupacyjnej brytyjskiej.

Znany uczony niemiecki prof. Hahn, który miał być odkrywcą „cudownej broni" niemieckiej, a za swoje prace nad energią atomową został nawet odznaczony nagrodą Nobla, po powrocie do Niemiec oświadczył, że Niemcy nie byliby w stanie wytworzyć bomby atomowej wobec braku niezbędnych surowców, a przede wszystkim pieniędzy.

Utworzenie nowego gabinetu w Finlandii

STOKHOLM. (Obsł. wł.). W niedzielę 24 marca br. został utworzony nowy gabinet fiński, którego premierem i min. obrony został Pekkal, członek partii socjaldemokratycznej, a min. spr. zagran. Enckell, niezależny.

19 krajom Europy grozi głód

RZYM. (Obsł. wł.). Przed wyjazdem do Genewy, w drodze do Pragi i Warszawy, Herbert Hoover oświadczył prasie, że w ciągu najbliższych czterech miesięcy 19-tu krajom grozi głód przed nowymi zbiorami.

Jeszcze jedna nota

LONDYN. (Obsł. wł.). Z Paryża donoszą, że rząd francuski opracowuje tekst noty, która ma być wręczona ambasadorowi Stanów Ziednoczonych i Anglii. Nota prawdopodobnie zawierać będzie tezę francuską o konieczności wszczęcia zbiorowej akcji przeciwko Hiszpanii.

Międzynarodowe biuro policji z siedzibą w Genewie

LONDYN. (API). — Prasa brytyjska donosi, że wkrótce powstać ma „międzynarodowe biuro policji", którego zadaniem będzie udzielanie pomocy policji wszystkich państw w walce z przestępczością. Siedzibą tego biura prawdopodobnie będzie Genewa. Plan organizacyjny biura został już zatwierdzony przez władze policyjne przeszło 25 państw.

Układ jałtański nie przewiduje prawa ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski

Oświadczenie ministra Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP). W związku z licznymi komentarzami, jakimi prasa krajowa i zagraniczna opatrzyła niektóre ustępy min stra Bevina w sprawie oddziałów wojska polskiego zagranicą, korespondent PAP zwrócił się do ministra Rzymowskiego z zapytaniem:

Czy uchwały konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie w dniu 11 lutego 1945 r. dały któremukolwiek z rządów sojuszniczych jakieś specjalne uprawnienia do ingerowania w wewnętrzne sprawy polskie, jak to wynikało z jednego ustępu ostatniego przemówienia ministra Bevina?

Uchwały jałtańskie — oświadczył w odpowiedzi minister Rzymowski — dotyczyły w sprawie Polski jedynie następujących zagadnień

a) utworzenia Rządu Jedności Narodowej,

b) uznania go przez rządy sojusznicze,

c) stwierdzenie, że w Polsce winny być przeprowadzone wybory,

d) omówienia sprawy wschodnich i zachodnich granic Polski.

O żadnej kontroli naszego życia gospodarczego przez któregokolwiek z naszych sojuszników nie ma naturalnie w dokumencie ani słowa.

Pragnę przy okazji nadmienić, że witamy z radością zapowiedzianą przez ministra Bevina likwidację zagadnienia oddziałów wojska polskiego zagranicą. Rad jestem niezmiernie, że aczkolwiek po tak długim czasie, rząd brytyjski podzielił jednak niezmienne od początku stanowisko Rządu Jedności Narodowej, dające się streścić w jednym zdaniu Nie mogą istnieć nigdzie na świecie oddziały wojska polskiego nie podporządkowane Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego.

Siedem tysięcy marek

oto cena żydowskiej babki w Berlinie

Gdyby przed kilku laty powiedziano któremuś z pięknie przystrojonych w mundury partyjne hitlerowców, że szczytem jego marzeń będzie możność udowodnienia swego... niearyjskiego pochodzenia, oburzyłby się i zdziwił ogromnie.

A jednak teraz właśnie tak jest. Jak donosi londyński dziennik „News Chronicle", Niemcy pochodzenia niearyjskiego są uprawnieni do szeregu zapomóg pieniężnych, do lepszych racji żywnościowych jako ofiary „prześladowań hitlerowskich", a co ważniejsza nie są narażeni na brzydkie podejrzenia o przynależności do partii narodowo-socjalistycznej.

Chodzi więc, o to, by udowodnić przy pomocy odpowiednich dokumentów, że się miało babkę np. Rebekę Rosenblum. Wytworzył się specjalny proceder nielegalnego handlu owymi niearyjskimi papierami. Cena rynkowa niearyjskiej babki, według dziennika angielskiego wynosi ostatnio na owym „czarnym rynku" 7 tysięcy marek niemieckich.

Virtuti Militari dla generałów USA

WARSZAWA. (Obsł. wł.). W kwaterze głównej amerykańskich sił zbrojnych w Europie, we Frankfurcie nad Menem, odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Virtuti Militari dowódców amerykańskich sił zbrojnych: gen. Mac Negney'a, szefa sztabu i szeregu generałów tej armii.

W imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej dekoracji dokonał zastępca naczelnego dowódcy gen. dywizji Marian Spychalski.

W przemówieniu swym gen. Spychalski podkreślił tradycyjną przyjaźń i braterstwo broni łączące naród amerykański z narodem polskim.

W imieniu odznaczonych gen. Nerney dał wyraz uznaniu jakie wojsko i naród amerykański żywi dla armii polskiej i żołnierzy podziemnych organizacji niepodległościowych, którzy wnieśli tak wielki wkład do dzieła zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Zebranie komitetu sztabowego ONZ

NOWY JORK. Jednocześnie z obradami Rady Bezpieczeństwa odbywać się będą posiedzenia komitetu sztabowego ONZ, na których zostanie opracowana procedura uprawnienia szefów sztabów wielkich mocarstw, którym będą podlegały siły zbrojne, oddane do dyspozycji ONZ.

Tak, jak za czasów wojennych, obrady komitetu sztabowego będą tajne, tylko członkowie Rady Bezpieczeństwa otrzymają sprawozdania z przebiegu posiedzeń.

Co piszą inni?

O właściwy sposób

Na aktualny temat ludności tubylczej na Ziemiach Odzyskanych pisze „Rzeczpospolita":

„W chwili obecnej na Ziemiach Odzyskanych istnieją trzy grupy ludnościowe: wielosettysięczna autochtoniczna ludność polska, Niemcy i napływowa ludność osadnicza. Jest rzeczą bezsporną, że musimy dążyć do tego, by stworzyć tam jednolity element ludnościowy przy wyeliminowaniu elementu niemieckiego, który stanowi i zawsze stanowić będzie czynnik rozsadzający wewnętrzną spoistość społeczeństwa. Jednocześnie dążyć musimy do tego, by nasz potencjał biologiczny był szczególnie silnie skoncentrowany na obszarach zachodnich, gdyż on właśnie decyduje o trwałości granic...

Sprawy weryfikacji oraz rehabilitacji Polaków na Ziemiach Zachodnich, które dziś absorbują wiele naszych sił, to zaledwie wstępna faza polityki polonizacyjnej. Usunięcie zewnętrznych objawów niemczyzny nie zadecyduje jeszcze o zwycięstwie i sile polskości na tamtych terenach. Główną troską naszą musi być wzmocnienie autochtonicznego elementu polskiego przez szybką repatriację tysięcy Mazurów i Ślązaków, którzy znaleźli się w granicach Niemiec, czy to wywiezieni przez Niemców, czy w początkowym chaosie wysiedleni już po zakończeniu wojny wraz z Niemcami. Trzeba naprawić te przykre nieporozumienia. Wśród wysiedlonych byli nawet członkowie przedwojennego Związku Polaków w Niemczech. Trzeba również jak najszybciej załatwić sprawę oficjalnego nadania obywatelstwa polskiego autochtonicznej ludności polskiej".

Z dnia

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący nad przygotowaniem traktatów pokojowych, odłożyli pracę nad traktatem z Włochami do chwili, kiedy komisja mieszana zbada na miejscu sytuację w spornej Krainie Julijskiej. Członkowie komisji tej przybyli do Triestu i prawdopodobnie już rozpoczęli pracę.

Miejmy nadzieję, że rozstrzygnie ona sprawiedliwie zagadnienie przynależności państwowej tej krainy, do której roszczą sobie pretensje Jugosławia i Włochy.

Jest rzeczą bezsporną, że ludność Krainy Julijskiej jest w swej przeważającej większości słowiańska, względnie chorwacka, że walczyła bezustannie z terrorem faszystów i stawiała zwycięsko opór gwałtownej italianizacji, przeprowadzonej bezwzględnie przez reżim Mussoliniego. Mimo terroru, mimo palenia zabytków kultury słowiańskiej, mimo polityki eksterminacyjnej, ludność ta ani na chwilę nie straciła kontaktu z macierzą i ani na chwilę nie zaprzestała marzyć o połączeniu się z nią i dała temu wyraz najwymowniejszy przez swój tłumny udział w narodowo - wyzwoleńczym ruchu jugosłowiańskim, kierowanym przez marszałka Tito.

Reakcjoniści włoscy powołują się na to, że sam Triest posiada większość włoską. Zapominają jednak dodać, że większość ta została sztucznie wytworzona przez eksterminacyjną politykę Mussoliniego. Zapominają również o tym, że Triest jest wyspą włoską w otoczeniu słowiańskim.

Jest zaś Triest, czy raczej Trst, jak brzmi jego słowiańska nazwa, jedynym naturalnym portem Jugosławii. I nie tylko Jugosławii, bo również Austrii i Czechosłowacji, a w dalszym przedłużeniu równeż i naszym oknem na Morze Śródziemne.

Wieści z kraju i świata.

Polska

— 28 marca przyjeżdża do Warszawy Herbert Hoover. Po raz pierwszy był on w Polsce w roku 1921.

— Do tej pory usunięto do angielskiej strefy 75 tys. Niemców z Dolnego Śląska i 25 tys. z Pomorza Zachodniego.

— Na audiencji udzielonej charge d'affaires R. P. Makarczykowi król Faruk wyraził nadzieję, że Polska i Egipt będą współpracować gospodarczo i politycznie.

Kraje Europy

— Zastępcami ministra spraw zagr. Mołotowa zostali — Wyszyński, Dekanozow, Łozowski i Litwinów.

— Partie prawicowe w Grecji zamierzają w nowym parlamencie przeforsować prośbę do Anglików o dalsze pozostawienie wojsk.

— Anglo-amerykańscy obserwatorzy w Grecji będą mogli uznać wybory za nieważne o ile nie zostaną one przeprowadzone w „należyty" sposób.

— Były republikański premier hiszpański Largo Caballero zmarł w Paryżu po ciężkiej operacji w wieku lat 76.

— Angielska Partia Pracy ma dyskutować nad polityką Bevina w Grecji i głosować nad terminem wyborów greckich.

— Nowy premier Finlandii Pekkala może liczyć na poparcie 3 głównych partii.

— Kongres Partii Pracy rozpatrzy w czerwcu prośbę partii komunistycznej o połączenie obu partii robotniczych Anglii.

Polityka międzynarodowa

— Francja zgodziła się usunąć wojska z Libanu do końca czerwca, tak, że sprawa nie wejdzie na porządek Rady Bezpieczeństwa.

— Argentyna udzieliła gen. Franco znacznych kredytów i transportów pszenicy „na wzmocnienie".

— Senator amerykański Pepper wystąpił z projektem zniszczenia wszystkich fabryk i laboratoriów produkujących bombę atomową.

— Brytyjska flota wojenna przybyła do Lizbony.

— Powszechne wybory w Szwajcarii odbędą się 30 czerwca.

KULTURA - NAUKA - SZTUKA

JAN ROMPSKI

O bajkę kaszubską

W literaturze naszej najlepiej reprezentowana jest poezja liryczna. O jej jakości i stopniu doskonałości nie tu chciałbym mówić.

Proza w Majkowskim wzięła początek przez niego weszła do literatury naszej, i ma ciąg dalszy w twórczości Sychty, Gruczy i innych. Dorobek tej gałęzi prozy jest ogółowi znany. Głucho jest jednak o tej specyficznej gałęzi w literaturze naszej jakim jest bajka. Bajka w naszej literaturze leży odłogiem. Brak należytego opracowania tego tematu. Owszem pisał o bajce Majkowski, mamy bajki drukowane w „Gryfie", w tym czy innym czasopiśmie rozrzucone, ale interesujące tylko ze względu na motyw. Jeśli chodzi o ich wartość literacką, to równa się ona z małymi wyjątkami zeru. Bajki Patocka są już wysiłkiem mogącym mieć pretensje do wartości literackiej. Bajki Piętowego Tone są już pozycją literacką. To dobry objaw świadczący o zdążności rozwojowej bajki.

O co mi chodzi? Dla samej bajki motyw nadający jej specyficzność etniczną, wątek moralny, wychowawczy jest ważny, lecz dla gatunku literackiego bodajże ważniejszą jest forma, jej język — styl. O to chodzi.

Dotychczas nasze bajki są luźnym strzępkiem motywów legendarnych, podaniowych, baśniowych, wszystko stanowi naszą povjostkę, naszą bajkę. Kaszuba zodciąga wszystko pod jedną nazwę povjostkji. Tutaj etnolog ma jeszcze wdzięczne pole do popisu. Otóż chciałbym w tych kilku myślach o bajce kaszubskiej dać podstawę do zainteresowania się tego rodzajem literaturą ludową mogąca dać jednak piękną pozycję naszej artystycznej literaturze. Czem np. byłaby bajka niemiecka bez braci Grimmów?

Na Kaszubach jest tyle różnych bajek, podań, legend o różnych motywach. Istny skarbiec! Czerpać z niego może poeta, powieściopisarz, dramaturg. Czy wielcy geniusze jak Szekspir, Wagner nie czerpali z tego właśnie skarbca literatury ludów, a nasz Słowacki? Czy i nasza bajka długo jeszcze musi czekać na swe święto, na którym ukoronowaną by została jej artystyczna, literacka forma?

Każdy piszący, czy odtwarzający bajkę nie musi jeśli jest literatem podawać surową formę ludową. Interesować to może etnologa. Artysta ma prawo w swej twórczości (a właściwie musi) do przemiany, do tej sprawy jaką jest strona literacka.

Licentia poetica jest dla niego niczym skrępowana. Trzeba oczywiście być tym artystą by z zwrotów języka ludu, da coś na miarę literacką, wyciosać piękną całość harmonijnej ciągłości, uwzględniającej akcję, motyw, psychologiczne i logiczne przesłanki, na których autor buduje niejako na kanwie tę prostą wielkość, zaczynającą się od: „Beł roz jeden..." „Zeł sobje..." albo „Kjej Pon Jezus..."

Chodzi wreszcie o to, by nie utykać na „dochach" „won rzekł"; „wona rzekła"; ale by stylistycznie i ideologicznie stwarzała piękny świat bajki, by był z niej zadowolony krytyk, a rozumiał ją lud jako swoją własność. Dorzucimy do tej wiązanki obrazów prostych, naiwnych, świat piękna, wzruszeń jaki przeżywa dusza prosta ludu, gdy przy kominku ogień trzaska w takt muzyki słów: „A beło to ju długo..."

Kroniku kulturalna

OŻYWIENIE RUCHU TEATRÓW LUDOWYCH NA KASZUBACH. Teatr ludowy kaszubski zawsze się cieszył wielkim powodzeniem na Kaszubach. Ostatnia wojna i na tym odcinku poczyniła niepowetowane szkody. Obecnie następuje odnowienie tradycji przedwojennej. Bardzo wydatnie do ożywienia teatru ludowego przyczynił się Kongres Kaszubski w Wejherowie. Zachęcił on wielu działaczy wiejskich do pracy na tym polu. Ilość odegranych przedstawień kaszubskich i wieczornic regionalnych w ostatnim karnawale była wielka. Oto niektóre miejscowości: Chmielno, Linia, Gościcino, Wielka Wieś, Gnieżdżewo, Strzelno, Wejherowo itd. Najczęściej wystawiano przedwojenne utwory Ks. Sychty i Ks. Heyki. Obecnie przez okres Postu liczne zespoły amatorskie i teatry kaszubskie przygotowują nowe występy. Jednakże przede wszystkim należałoby sobie życzyć ukazania się nowych scenicznych utworów kaszubskich. W najbliższym czasie zapowiadają wydanie nowych swoich utworów Ks. Franciszek Grucza i Jan Rompski.

MELODIE KASZUBSKIE NA PŁYTACH. Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki powstało Zachodnie Archiwum Fonograficzne z siedzibą w Poznaniu.

Do zadań archiwum należy między innymi wykazanie polskich pierwiastków w pieśniach i tańcach ludności ziem odzyskanych. Z inicjatywy archiwum nagrano już szereg melodii i wydano śpiewniki ludowe.

Ogólne kierownictwo archiwum spoczywa w rękach etnologa i muzykologa dr. Wrotkowskiego. Stronę muzykalną prowadzi mgr. Sobieski.

Dr. Wrotkowski bawił również na Kaszubach. W pracy nad nagrywaniem pieśni kaszubskich pomagali mu członkowie kolegium redakcyjnego „Zrzeszë Kaszebskji" oraz zespołów teatralnych z Wejherowa, Luzina i Gnieżdżewa. Nagrywano pieśni z różnych okolic Kaszub. Specjalnie należy podkreślić nagranie pieśni Sowińców, które odśpiewali Ks. Grucza i Jan Rompski. W ciągu lata ekspedycja Archiwum Fonograficznego znów przybędzie na Kaszuby.

ŚWIETLICA W WOJ. GDAŃSKIM. Na terenie woj. gdańskiego znajduje się ogółem 356 świetlic. W tej liczbie świetlic tak zw. zamkniętych jest 244. Świetlic powszechnych, czyli ośrodków kultury dostępnych dla wszystkich jest około 112.

Vspjerejta „Zrzesz"

Przez pryzmat statystyki.

Sytuacja Polski nad Bałtykiem

Nasze porty w Gdyni i Gdańsku nie nadające się z chwilą ich objęcia do bezpośredniego użytkowania są dziś zdolne do wykonywania swych zasadniczych zadań. W Gdyni pracują już 22 dźwigi, z tego 7 do przeładunków masowych, w Gdańsku czynnych jest 21 dźwigów. Powierzchnia magazynów wynosi obecnie w Gdyni 76 000 m. kw., w Gdańsku 30.000 m. kw., co wystarcza dla obecnych naszych potrzeb.

Począwszy od lipca 1945 r., kiedy to wszedł do portu polskiego pierwszy po wojnie statek towarowy, ogólny tonaż statków przybyłych do końca ub. roku do Gdyni wyniósł 746.000 brt. W roku 1945 przywieziono do obu portów 376.000 ton towarów, w styczniu i lutym br. 310.000 ton. W tych samych okresach czasu wywieziono przez nasze porty 541.000 ton towarów oraz 814.000 ton.

Zestawienie obrotów naszych portów w roku ubiegłym z obrotami osiągniętymi w pierwszych dwóch miesiącach bież. roku dowodzi szybkiego wzrastania ich zdolności przeładunkowych. Rekordowym przeładunkiem dziennym jest liczba 37.400 ton (14 lutego br.).

W chwili obecnej w administracji portów, w biurze odbudowy w Zjednoczeniu Stoczni Polskich i dla potrzeb władz rybackich pracuje ponad 13.000 ludzi.

W ciągu wojny ponieśliśmy ogromne straty w urządzeniach portowych, stoczniach i taborze, które wyrównać możemy jedynie drogą reparacji wojennych. Straty te obliczone przez specjalną komisję biura odbudowy portów przekraczają 300 milionów złotych przedwojennych. W ubiegłym roku zainwestowano w portach około 216 milionów zł, co jest w stosunku do naszych potrzeb sumą za małą. Budżet na rok 1946 będzie się wyrażał sumą 900 milionów złotych na odbudowę portów, nie wliczając w to robót morskich, na które przewiduje się sumę około pół miliarda złotych.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (70

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerciadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Bo vjdzisz, Remus, kjej ludze wjestele tim traktem chadzac, tej wonjevno kłemu mjełe vożną jaką przeczevinę. Muj njeboszczik tałk mje movjił, że na tim starim trakce vedle zomkovjiska dvuch przigod sę spodzevac możesz, straszu abo i njeszczescu. I jo ce to movję, że dziso jak pudzema z pogrzebem, tem njebędze bez tego, żebe nam sę co njepokozało. —

Jak rzekłsze, Mjichoł dalji rąbjił chrost na drodze.

Jak słuńce zaszło, wuszekovoł sę kondukt pogrzebovi. Z nad jezor i z pustkovji, zataconich v lese, naszłe bełe ludze na Pustą Noc, chternich do zavjiłka pon nasz mjoł szczerze częstovanie. Po vjeczorem po roboce przeszłe wone v njedzelnich ruchnach, be wodprovadzec njeboszczika do koscoła. Mjedze bełe takji, co jesz pamjętełe, jak jich wuczeł vojovanju i ti z Mjichołem cecho rozmoviełe wo nich dovnich svobode chvjilach, wutopjonich v krevji...

Ale ledvo Liza i Gnjadi zacągnęłe, Mjichoł kulavjejące na przodku zanoceł pjesnją, chternô jak codzenne viznanje vjare tovarzeszi ludovji kaszubskjimu wod kolebkji do deskji grobovji:

— Chło sę v wopjekę podda panu svemu,

A wosoblivj eszczerze wufa Jemu,

Smjele rzec może: Mam wobrońcę Boga,

Njeprzijdze na mje żadna straszna trvoga...

Spjev sę rozbjegał na ceche pola, na chterene ju noc woblekała szarą komudę. Ale kjej jesma veszła na starodavną komudę. Ale kjej jesma veszła na starodavną drogę v lese, tej ju cemnô tam sedzała noc. Tak parobce zapolle przeszekovane smolne szczepe i trzemele je v gorę jak pochodnje. V jich vjdze zdovało mje sę, że slode naszigo konduktu zavracają vszetkji drzeva i jidą z nami, vtorzące naszi piesnji. Wob chvjile, kjej wucechnął spiev, czuł jem z daleka granje rzekji. A kjej moje vezdrzenie padło na starodovni kaminje wovjidnjoni krevavą rzezą wognja pochodnji, tej mje beło, jakbe nad tim traktem bełe povstani vartarze z vojska zaklęti krolevjonkji.

Tak ma zajachała do brodu. Konje sę lękałe i porczałe stulące wusze, kjej mjałe veńdz v woddą, tak, że ma sę vszesce zatrzimała. Pochodnje vevotłivałe szętolące sę cenje v lese a jo zdrząc v gorę rzekji wuzdrzoł jem wone dva kołpie, chternem pasturkjem bivsze naszedł pod zomkowjiskjem.

— To krolevjonka nasłała svoje płoche na kondukt ricerza zaklętigo zomku! — pomesloł jem sobje..

Ale kołpje stojałe cecho na rzece jak zogodkji i nje naszłe bleżij. Na levą rękę stojała gora zomkovô cemnô i vesokô, — veższô, njiże mje sę zdovała za mjnjonich lot. Ji spich woblevoł vjid najich pochodnji, ale głova taceła se v nocni doce. V tim vjidze mocno i veraznie vechodzeła na jav korunovanô jarzębina, sviodk mojich czężkjich serdecznich przigo dna pustkovju. A jo do nji z povjitanjim vecignął rękę i rzekł:

— Tam te spoczivosz, gronku z prochami mojich przodkov! Ale złotigo mjecza mojigo ju njima.

Kureszce z vjelgjim toglem dostelesma konje do wode a roz v żłobje rzekji spjeszno cignełe ku procemnimu brzegu. Ale skłoszełe sę v vjelgjim njewubetku. Jaż mie dzivno beło, ko jednak bełe przevikłe do noce i drog lasovich. Jak jo tak szukoł woczoma vkoł, cobe je straszeło, wuzdrzoł jem na sami głovje zomkovi gore wosobę, stojocą jak kam cecho i zdrzącą vdoł na nas. Tak jo trąceł Mjichała v bok i skozoł jem polcem v gorę. Ale Mjichoł vezdrzoł chiże, wodvroceł wocze, przeżegnoł sę i żanoceł.

Stałecznośc Jego szczit i puklerz mocni,
Za chtorem stoiąc na żaden strach nocni,
Na żadną trvogę anji dbaj na strzałi,
Ktoremi seje przigoda v dzeń bjałi...

I ma szła dalej.

Ale mje njedało poku, lem sę muszoł cofnąc vteł, żebe drudze njezmjerkovele. Kjej kavałk wuszłe, tej jem sę chiże spinął po przidkji scanje zomkovjiska, jażem stojoł woko v woko timu, chterniqom vjdzoł z rzekji. Pokąd tam dalij v lese grała piesniô nobożnô, jo sę vzeroł v skarnie wosobe przede mną. Vesokô postaceji beł to pon z długą brodą, worzłovim nosem i tiszczącim woczama. Długo ma njerzekłsze słova, na sę pozerała, jaż won rzekł:

— Cze to poprovdze pon Jozef, chturen wodbivô tą starodovną drogą zaboczoną svuj wostatni marsz po zemji?

— Żeli jesdes duchem, to vjesz som! — wodrzekł jem.

— Jezdem duchem, jak te muj brace i sinem ti zemji. Alem sę njespodzevoł, żebe jesz jakji Kaszuba natrafjił na tę dovną drogę — choc po smjercë.

Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— ELEWATOR ZBOŻOWY W GDAŃSKU. Elewator został wybudowany w 1939 roku i jest zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia mechaniczne z tej dziedziny. Całość robót budowlanych wykonała polska firma „Rozbudowa" z Gdyni. Elewator posiada pneumatyczne urządzenia rozładunkowe ze statków o wydajności 75.000 ton na godzinę i z wagonów kolejowych o wydajności 180 ton na godzinę. Elewator posiada również pneumatyczne urządzenia załadunkowe na statki lub barki o wydajności 300 do 400 ton na godzinę oraz pneumatyczne urządzenia załadunkowe na wagony kolejowe o wydajności od 180 do 200 ton na godzinę. Sumaryczna więc zdolność elewatora wynosi na statki i wagony kolejowe około 600 ton na godzinę. Elewator ten odbudowało Biuro Odbudowy Portów.

GDYNIA

— „SPRAWA ŚLEDZIOWA". W dniu 27 bm. przed Sądem Doraźnym, odbędzie się rozprawa przeciwko b. pracownikom Oddziału gdyńskiego „Społem", oskarżonych o sprzedaż masową śledzi, pochodzących z dostaw UNRRA.

— OSWOBODZENIE MIASTA GDYNI. Z okazji obchodu I. rocznicy oswobodzenia miasta Gdyni został wydany specjalny datownik okolicznościowy, którym urząd pocztowy Gdynia 1 będzie w dniu 28 marca 1946 r. stemplował wszelkie przesyłki nadane w tym dniu.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W GDYNI wzywa zainteresowanych do zgłaszania wynalazków, wzorów użytkowych i zdobniczych, tudzież znaków towarowych do prawnej ochrony i w Urzędzie Patentowych R. P. w Warszawie przy ulicy Lwowskiej 15.

— m/s „SOBIESKI" przybył 25 marca do Nowego Portu, po raz pierwszy po wojnie, przywożąc na swym pokładzie 2006 repatriantów, żołnierzy i oficerów, z portu angielskiego Leita.

— STATKI RYBACKIE DLA POLSKI. UNRRA zakupiła w Danii dla Polski 15 statków rybackich, pojemności 20—40 ton, wartości 400 tysięcy dolarów.

WEJHEROWO

— POMOC ZIMOWA. W Wejherowie istnieje Komitet Pomocy Zimowej. W naszym mieście jest wiele matek z pięciorgiem dzieci bez ojca, mamy wynędzniałą młodzież szkolną, mamy sieroty, mamy starców, mamy inwalidów. Im przyjść z pomocą to jest najważniejszy nasz obowiązek. Komitet Pomocy Zimowej na powiat morski postanowił zgodnie z Zarządzeniem Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego gromadzić fundusze przez:

1. zbiórki uliczne,
2. zbiórki w sklepach i warsztatach rzemieślniczych w-g wzoru Centralnego Zrzeszenia Kupców, a mianowicie

a) przy obrocie rocznym ponad milion złotych norma na pomoc zimową — 3.000 zł

b) przy obrocie rocznym ponad 500 tys. zł — 1000 zł

c) przy obrocie rocznym do 500 tys. zł — 500 zł

d) kioski, budki i stragany — od 200 do 400 zł.

3. 5 proc. dopłaty do rachunków w restauracjach
4. dopłaty do artykułów monopolowych
5. jednorazowe dopłaty do rachunków za gaz i elektryczność.

Zbiórka z tych źródeł wyniosła do dnia 19 bm. 120.306.45 zł. Uzyskaną ze zbiórek sumę podzielono następująco: na dożywienie w szkołach powszechnych przekazano 30 tys. zł (szkole Nr. 1, 2, 3, 4) a 70 tys. zostało oddane do dyspozycji Zarządu Miejskiego ref. Opieki Społecznej. Resztę przeznaczono na gminy.

Akcja Pomocy Zimowej trwa. Z przyjemnością musimy podkreślić ofiarność i pomoc jaką wykazała część społeczeństwa miejscowego. Zwłaszcza Komitet dziękuje serdecznie kierownikowi miejscowego monopolu spirytusowego, dzięki pomocy którego wpłynęło do kasy dla biednych kilkadziesiąt tysięcy zł.

Z przykrością natomiast musimy podkreślić niespoeczne nastawienie niektórych restauratorów, którzy nie pobierają w swoich lokalach ustalonych dopłat względnie pobierali w kwotach śmiesznie niskich.

W imieniu Komitetu Pomocy Zimowej proszę ob. restauratorów o nastawienie więcej społeczne, o większą pomoc w naszej pracy.

Nie możemy też zrozumieć negatywnego ustosunkowania się do akcji pomocy zimowej pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego, którzy mogli swą pracą przyczynić się w znacznej mierze do ulżenia doli cierpiących i głodnych.

Nasze kupiectwo i rzemiosło prosimy o dalsze popieranie akcji przez składanie **wyznaczonych składek**.

— REZOLUCJA. W wyniku obrad Komisji Międzypartyjnej delegatów Stronnictw demokratycznych powiatu morskiego, zebranych dnia 23 marca br. i po przedyskutowaniu całokształtu naszej sytuacji politycznej na tle zbliżających się wyborów stwierdzono, że obecna sytuacja naszego kraju wymaga zespolenia wszystkich sił demokratycznych do odbudowy Polski.

W obecnym okresie wszystkie stronnictwa demokratyczne muszą w pełni odgrodzić się od reakcji i pracować nad utrwaleniem sojuszu chłopsko-robotniczego. Zebrani delegaci jednogłośnie stwierdzają, że wspólny blok wyborczy zaoszczędzi krajowi i jego obywatelom napięcia przedwyborczego, a wprowadzi atmosferę pokoju.

W tym celu zebrani delegaci wszystkich stronnictw demokratycznych wzywa nacz. władze CKW, PPR, CKW, PPS, i NKW—PSL, aby jeszcze raz podjęli wysiłki w celu utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Porozumienie to musi uwzględnić zasadę — Równi z równymi — i umożliwić wszystkim stronnictwom demokratycznym zrealizowanie ich programów tak w dziedzinie ustawodawczej, administracji państwowej, samorządowej, spółdzielczej i życia społecznego.

Rezolucję tą podpisali przedstawiciele wszystkich stronnictw: PPR, PPS, PSL, SL i SD.

STARZYNO (pow. morski)

— PRZYSZŁOŚĆ NASZYCH DZIECI W STARZYNIE. Staraniem czynników miarodajnych i komitetu szkolnego rozpoczęto naukę w szkole powszechnej w Starzynie. Tak ze strony nauczycielstwa, jak również ze strony rodziców dołożono jak największej starań celem usprawnienia nauki. Mimo wysiłków nie osiągnięto jednak pożądanych wyników, a to tylko i wyłącznie dla braku opału, jakkolwiek wioska położona jest w pobl. lasu W bieżącym roku szkolnym nauka doznała przerwy dwumiesięcznej. Zainteresowani rodzice zapytują otwarcie i jasno od kogo właściwie zależy usunięcie tego mankamentu. Sądzimy, że właśnie tutaj na tym najwięcej zgermanizowanym przez najeźdźcę odcinku wybrzeża należałoby położyć specjalny nacisk na sprawne funkcjonowanie szkoły. Pytamy wyraźnie, gdzie dziecko ma nauczyć się poprawnie mówić, czytać i pisać? Młodzież szkolna to nasza przyszłość i w niej widzimy naszą potęgę. Mamy niczym niezachwianą nadzieję, że artykuł ten nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Obserwator.

KOŚCIERZYNA

— AKCJA POMOCY ZIMOWEJ W KOŚCIERZYNIE. Za kilka już dni ogłoszony zostanie wynik akcji pomocy zimowej na terenie miasta i powiatu naszego. Kto nie spełnił dotychczas swego obowiązku obywatelskiego i nie złożył dotąd skromnego chociażby daru na rzecz najbiedniejszych niechaj nie zwleka i uczyni to natychmiast. Wszelkie ofiary należy uskuteczniać w Kasie Zarządu Miejskiego na konto Pomocy Zimowej. W myśl uchwały Miejskiego Komitetu opodatkowano na okres jednego miesiąca: 1. urzędników wszystkich instytucji państw., samorz., spółdzielni itd. w wysokości 1 proc. brutto pensji, 2. rzemieślników w wysokości 1 proc. jednomiesięcznego obrotu brutto, 3. kupców i restauratorów ryczałtem w zależności od obrotów poszczególnych przedsiębiorstw, 4. wolne zawody w wysokości 2 proc. miesięcznego zysku brutto.

Uprasza się opodatkowanych do wpłacenia natychmiastowego odnośnych kwot w celu umożliwienia Komitetowi ostatecznego zakończenia prac.

W. R

SŁUPSK

— ZIARNO SIEWNE. Przybyło 32 wagony ziarna siewnego. Dalsze 30 wagonów jest w drodze.

KOŁOBRZEG

— I. ROCZNICA WYZWOLENIA. Odbyła się tutaj w dniu 17 marca uroczysta Akademia ku upamiętnieniu I. rocznicy wyzwolenia miasta. W uroczystości brało udział całe społeczeństwo polskie, działwa szkolna i harcerstwo, organizacje polityczne i społeczne.

Kronika sportowa

Mecz piłkarski „Gedania"—„Gryf" 8:0

W obecności około 300 widzów rozegrano na Stadionie Miejskim towarzyski mecz piłki nożnej. Ciężki teren boiska, znacznie utrudniał grę, lecz w doskonałej formie znajdujący się gdańszczanie sprostali tym warunkom, dzięki doskonałej kondycji swych zawodników Gedania wygrała zasłużenie. Zaznaczyć wypada, że K. S. Gryf wystąpił po letargu zimowym pierwszy raz na boisku, to w osłabionym składzie, przy czym gdańszczanie mają już w tym sezonie trzy mecze za sobą.

Zawody bokserskie „Gedania"—„Gryf" 7:9

Około 1.500 widzów było świadkami ciekawego spotkania pięściarskiego K. S. „Gedania" — K. S. „Gryf", które zakończyło się zasłużonem zwycięstwem wejherowian.

Po przemówieniach na ringu pozostali zawodnicy wagi papierowej: Olejnik (Gedania) Miller (Gryf). Od pierwszego starcia ma przewagę Miller, powiększając ją jeszcze w drugiej rundzie lokuje dużo czystych i silnych ciosów na szczękę Olejnika, który po drugim starciu rezygnuje z dalszej walki. Wygrywa doskonały Miller (Gryf).

Waga musza: Moskala (Gedania) — Ruszkowski II (Gryf). Po silnej wymianie ciosów w pierwszym starciu, lepszy Ruszkowski rozpoczyna atak, który utrzymuje we wszystkich trzech rundach i wygrywa na punkty 4:0 dla Gryfu.

W wadze koguciej Ziółkowski (Gryf) remisuje z Musialem (Gedania). Wynik remisowy krzywdzi Gryfistę.

W wadze piórkowej piękną walkę stoczyli Zieliński (Gedania) i Roszkowski I (Gryf). Po pierwszym wyrównanym starciu, inicjatywę przejmuje Ruszkowski I, który pokazał dobre przygotowanie techniczne. Była to najpiękniejsza walka wieczoru. Sędziowie przyznają niesłusznie wygraną dla „mistrza okręgu" Zielińskiego II. Na widowni długotrwałe protesty.

W wadze lekkiej doskonały technik Zieliński I (Gedania) otrzymuje punkty walkowerem. W walce towarzyskiej po dwuch starciach zmusza Langiego do rezygnacji z dalszej walki. W tym krótkim starciu Zieliński pokazał techniczne wyrobienie i klasę boksu. Widownia obdarza Zielińskiego rzęsistemi oklaskami.

W półśredniej, doskonały dotąd Szymankiewicz (Gedania) uległ Blaszce dopingowany przez publiczność, łapie Szymankiewicza na linach, zadaje „fazę" w żołądek i silnym ciosem poprawia w szczękę. Po tym to uderzeniu oszołomiony Szymankiewicz pada na deski i leży do wyliczenia. Walkę tę wygrywa Blaszkie (Gryf) w pierwszej rundzie przez k.o.

W wadze średniej stary rutyniarz Gołębiowski (Gedania) uporał się z szybkim Majewskim, wygrywając na punkty.

W półciężkiej Siwek (Gedania) nie dorósł doskonałemu Borkowi (Gryf), który demonstruje ładny boks i piękną pracę nóg. Bork wykazuje walory dobrze przygotowanego pięściarza i w tej kategorii okazuje wysoką klasę. Siwek po dwuch starciach rezygnuje z dalszej walki, oddając zwycięstwo Borkowi (Gryf). Bork bezsprzecznie jest najlepszym bokserem wagi półciężkiej w okręgu gdańskim. Wystąpił on po swoim powrocie do kraju dopiero drugi raz na ringu.

W ringu dobrze sędziował Buran (Gdańsk).

Reasumując całość — zawody stały na dobrym poziomie, zawodnicy wykazali dobre przygotowanie techniczne, ładny boks. Organizacja zawodów sprawna.